Nr 69. Kraków, Niedziela 13 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
Załaczniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Kwestya kreteńska.

(Tel. Ag. Havasa).

Paryż, 13 lutego.

Wśród mocarstw opiekujących się Kretą, ujawniła się zupełna zgoda co do kroku, jaki należy podjąć w sprawie ewentualnego wysłania deputowanych z Krety do greckiego Zgromadzenia Narodowego. Zastępcy 4 mocarstw opiekujących się Kretą, otrzymali równobrzmiące polecenia od swych rządów i wczoraj na propozycyę gabinetu francuskiego, wręczyli Komitetowi wykonawczemu w Kanei wspólnie ułożoną notę w kwestyi udziału deputowanych kreteńskich w greckiem Zgromadzeniu Narodowem.

Nota mocarstw zakazuje komitetowi wykonawczemu w Kanei brania udziału Kreteńczyków w greckich wyborach i grozi, że w przeciwnym razie mocarstwa chwycą się energicznych środków.

To oświadczenie mocarstw podane będzie do wiadomości rządom w Atenach i Konstantynopolu, a także w Berlinie i Wiedniu.

Liga wojskowa w Grecyi.

Ateny. Dzienniki ogłaszają cyrkularz ligi wojskowej do oficerów, zalecający jak najusilniej, by oficerowie oddawali się służbie wojskowej i wstrzymywali się od wszelkiej dyskusyi politycznej.

Sprawy sejmowe.

(Telefonem.)

Sejmowe Koło polskie.

Lwów. Wczoraj wieczorem zebrało się sejmowe Koło polskie. Ponieważ z powodu kilkudniowej przerwy w obradach Sejmu wielu posłów rozjechało się, na posiedzeniu Koła zjawiło się zaledwie 30 posłów. Obrady dotyczyły sprawy gimnazyów ruskich. Jak wiadomo, na poprzedniem posiedzeniu oświadczono się za utworzeniem ruskich gimnazyów we Lwowie i Rohatynie; tymczasem na piątkowej poufnej konferencyi polskich członków komisyi szkolnej zainicyowano kombinacyę, która pociągnęłaby za sobą reasumcyę powyższej uchwały. W sprawie tej obradowało wczoraj Koło sejmowe, ograniczając się z powodu braku kompletu jedynie do dyskusyi. Mowcy oświadczali się przeciw reasumcyi pierwotnej uchwały.

Jak słychać, sprawa gimnazyów ruskich nie przyjdzie już pod obrady sejmowego Koła polskiego i w Kole tem przeprowadzona będzie jedynie dyskusya polityczna, oraz nad sprawą Rady narodowej.

Komisye.

Lwów. Komisya reform agrarnych odbędzie posiedzenie dziś po południu. Na porządku obrad sprawa Rady kultury krajowej. Komisya gospodarstwa krajowego odbędzie posiedzenie w poniedziałek.

Następne posiedzenie Sejmu.

Lwów. Porządek dzienny środowego posiedzenia Sejmu obejmuje 44 spraw, między innemi sprawę opłat od napojów spirytusowych.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Konferencya wspólnych ministrów.

Wiedeń. Wczorajsza konferencya wspólnych ministrów w obecności prezydentów austryackiego i węgierskiego gabinetu trwała trzy godziny. Omawiano sytuacyę polityczną, zwłaszcza rokowania z Rosyą, poczem uzyskano zupełne porozumienie w sprawie konstytucyi bośniackiej, której proklamacya nastąpi w najbliższych dniach.

Ze stronnictw węgierskich.

Budapeszt. Z powodu antagonizmu panującego między obu partyami niezawisłości, oraz niekorzystnych widoków akcyi wyborczej, starano się o ponowną fuzyę partyi Justha z partyą Kossutha, okazało się to jednak niemożliwem. Wobec tego zwrócono się do Justha i Kossutha z prośbą, aby obaj ustąpili celem umożliwienia fuzyi. Justh oświadczył, że gotów jest to uczynić, natomiast Kossuth odmówił temu.

Partya konstytucyjna zapewne w poniedziałek uchwali swe rozwiązanie, poczem większość jej wstąpi do partyi rządowej.

Sprawy chorwackie.

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu serbsko-chorwackiej koalicyi przyjęto do wiadomości wystąpienie pos. Supilo, jednakże na podstawie jego listu, w którym Supilo uzasadnia swoje wystąpienie politycznemi względami, odrzucono jego wystąpienie z powodów podanych w pierwszym liście, a odnoszących się do procesu serbskiego. Następnie dyskusya toczyła się nad stosunkiem serbsko-chorwackiej koalicyi do prezydenta ministrów i nowego rządu krajowego.

Rokowania austryacko-rosyjskie.

Rokowania między Wiedniem a Petersburgiem trwają dalej. Wedle powszechnego przekonania, pośredniczy w nich Berlin, który prawdopodobnie chce odpiąć w ten sposób kłusaki rosyjskie od rydwanu angielskiego, przypięte do niego na zjeździe w Rewlu.

Stanowisko Austryi w całej tej sprawie wydaje się biernem. Oczekuje ona chwili, w której gabinet petersburski zawróci z drogi, na jaką wszedł po zjeździe rewelskim i na jakiej znalazł dotąd same... rozczarowania.

Znamiennym w sprawie tego stanowiska Austryi, w toczących się rokowaniach, jest artykuł pół oficyalnego w rzeczach austryackiej polityki zagranicznej „Pester Lloyda“. Dziennik ten wykazuje, że naprężenie między Austryą a Rosyą datuje się nie od aneksyi Bośni, jak to powszechnie mniemają — ale od zjazdu w Rewlu. Wówczas to Izwolski zaczął zauważać obowiązującą jeszcze umowę w Mürzstegu, jako przeszkodę dla swojej polityki na Bałkanach. Pod wpływem Anglii wprowadził on do tej polityki nowe oryentacye, które wyraziły się najdobitniej w zaproponowanym przez niego w Konstantynopolu planie reform sądowych dla Macedonii.

Cały ten plan był sprzeczny z duchem umowy w Mürzstegu, i pochodził od jednego z tych polityków bałkańskich, którzy grupują się w londyńskim komitecie bałkańskim. Turcya zareagowała na ten nowy zamach na swoją integralność w taki sposób, że w ciągu jednej doby przeistoczyła się w monarchię konstytucyjną. A p. Izwolski razem z p. Greyem musieli udawać, że ich ta niespodzianka niezmiernie zachwyciła...

Po aneksyi Bośni, która w rzeczywistości nie naruszyła interesów Rosyi, nastrój wrogi Austryi wzmógł się w Petersburgu jeszcze bardziej, Znowu brakowało tu pozytywnych racyj do tej austrofobii, ale nie mniej była ona tem silniejszą, im bardziej niedostatecznemi były jej przyczyny.

Inicyatywa do obecnych rokowań w sprawie polepszenia stosunków austryacko-rosyjskich wyszła — jak twierdzi „Pester Lloyd“ — od samego cara. Austrya wobec tego nie ma w tej sprawie nic do zrobienia ponad to, co już uczyniła, oświadczając, że w sprawach bałkańskich chodzi jej tylko o utrzymanie jej stanu posiadania i o nic więcej. Jeżeli tedy gabinet petersburski pragnie na prawdę zbliżenia z Wiedniem, to zadanie ma on przed sobą bardzo proste: musi wyzbyć się swego nastroju austrofobskiego, w który popadł po zjeździe w Rewlu. W chwili, kiedy w Petersburgu zrozumieją, że nastroje wszelkie są w dziedzinie polityki wobec Austryi zgoła zbytecznym balastem — usunięcie naprężenia między obiema sąsiadkami samo przez się będzie faktem dokonanym.

Streszczony tutaj artykuł określa z dostateczną jasnością stanowisko Austryi w toczących się z Petersburgiem rokowaniach. Uważa ona aneksyę Bośni za fakt, który dokonał się bez jakiegokolwiek uszczerbku dla Rosyi i ogranicza się do stwierdzenia, że poza interesami ekonomicznemi, żadnych innych na Bałkanach nie posiada. Reszta należy już do Rosyi, która z tego stanowiska Austryi może wysnuwać takie wnioski, jakie się jej wydadzą najbardziej odpowiedniemi. Na kierunek tych wniosków Austrya wpływu wywierać nie zamierza. „Maximum“ tego, co ze strony Austryi mogło być uczynione w celu ułatwienia Rosyi zmiany jej oryentacyi w polityce bałkańskiej, zrobił już hr. Aerenthal, oświadczając publicznie w rozmowie z korespondentem „Nowego Wremieni“, że monarchia habsburska nigdy nie żywiła żadnej niechęci do Rosyi, ani też nie dążyła nigdy do uszczuplenia w czemkolwiek jej interesów na Bałkanach. Poza to Austrya nie posunie się dalej. A wszelkie rozpowszechniane przez prasę rosyjską wiadomości o tem, jakoby inicyatywa do rokowań wyszła właśnie z Wiednia, nie są zgodne z rzeczywistością i mają na celu tylko oszczędzanie miłości własnej patryotycznych czytelników rosyjskich.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. „W. All. Ztg“ donosi, że rokowania austro-rosyjskie mają widoki powodzenia; rząd rosyjski skłonny jest uznać zasadę polityki austro-węgierskiej na Bałkanie.

Berlin. „Berl. Tgbltt“ donosi z Wiednia: W Petersburgu odnoszono się z największą nieufnością do austryackich planów na Bałkanie, a nieufność tę podsycały jeszcze wpływy londyńskie. Konferencye Izwolskiego z ambasadorem austryackim Berchtoldem wyjaśniły sytuacyę o tyle, że nieufność została usunięta i w Rosyi nie wierzą już więcej w zamiary ekspanzywne Austryi. Więcej niczego nie uzyskano.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Telegr. „N. Reformy“).

Berlin. W dalszym ciągu pierwszego czytania projektu reformy wyborczej pos. Pachnicke (wolnomyślna partya ludowa) występował przeciw projektowi, potępiając szczególniej jawność wyborów. O projekcie można mówić jedynie z rozgoryczeniem.

Prezydent ministrów Bethmann-Hollweg odpowiedział na wywody pos. Pachnicke, wskazując, że rząd wymaga, aby to, co powiedział w Izbie, było poważnie branem, gdyż za to jest on odpowiedzialnym.

Pos. Malkewitz (konserwatysta) przemawiał za jawnem głosowaniem.

Pos. Krause (narod. liberał) przemawiał za głosowaniem tajnem.

Pos. Boim (wolno-konserwatywny) stwierdzał, że państwo o powszechnem prawie głosowania opiera się na Prusach, które mają arystokratyczne prawo wyborcze.

Pos. Wischloek podniósł, że powszechne rozgoryczenie zwraca się przeciw tym sferom, które z egoistycznych względów grupują się koło korony. Tajne głosowanie musi stanowić alfę i omegę reformy.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym stoi interpelacya narodowo-liberalnych w sprawie ukarania urzędników w Poznańskiem, budżet ceł i pośrednich podatków.

Wiece protestujące.

Berlin. W przyszłą niedzielę odbędzie się tu w cyrku Schumanna olbrzymi wiec z protestem przeciw projektowi reformy wyborczej. Dziś urządza partya socyalistyczna 18 takich zgromadzeń w śródmieściu, a 25 na przedmieściach. Wszystkie zgromadzenia odbędą się o godz. 12 w południe. „Nordd. Allg. Ztg“ wzywa „przyzwoitych“ ludzi, aby nie brali udziału w tych zgromadzeniach. „Vossische Ztg“ i inne liberalne pisma ostrzegają socyalistów przed wykroczeniami na ulicach, ponieważ mogłoby to dać władzom pretekst do interwencyi wojskowej.

Także we wszystkich większych miastach na prowincyi odbędą się zgromadzenia z protestem przeciw projektowi reformy wyborczej do Sejmu pruskiego.

Proces o szpiegostwo.

Kraków, 13 lutego.

W wydaniu popołudniowem podaliśmy akt oskarżenia i początek rozprawy przeciw Czesławowi Dekiertowi, Maryanowi Kozłowskiemu i Władysławowi Bakalarczykowi, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa (Dekiert nadto oskarżony jest o obrazę religii). — Rozprawa jest jawną; tylko niektóre momenty traktowane są przy drzwiach zamkniętych i one — rzecz prosta — nie znajdą uwzględnienia w niniejszem sprawozdaniu.

Rozprawa nie zakończyła się wczoraj i — rzecz charakterystyczna — przerwaną być musiała aż do środy. Najpierw z powodu braku sali, następnie z powodu braku sędziów. Jutro bowiem i we wtorek sala, w której stawali wczoraj Dekiert i tow., zajęta będzie na inne rozprawy, a także członkowie trybunału, rozpatrującego sprawę Dekierta, zajęci będą przez poniedziałek i wtorek w innych senatach i w innych sprawach.

Przesłuchanie Dekierta.

Oskarżony Czesław Dekiert opowiada, że zostawał na usługach policyi pruskiej, za co otrzymywał pieniądze. Potem pojechał do Ameryki, a wróciwszy w r. 1907 do Poznania, oddawał znowu usługi policyi, śledząc jedną z firm, czy nie sprzedaje zakazanych obrazów; przytem jednak chciał — jak twierdzi — grać rolę agenta prowokatora i, stojąc na usługach policyi, powiadamiał polskie instytucye narodowe o grożących im ze strony policyi niebezpieczeństwach. Za czynności płacił mu komisarz policyjny Krost. Następnie był czynny dla policyi berlińskiej i streszczał różne artykuły pism polskich. We wrześniu 1908 przybył do Krakowa, tu zgłosił się w Tow. Wielkopolan i tam spotkał się z niejakim p. Ciepłym, który wynajmował mieszkania, tam zamieszkał. Miał się źle i wszedł w stosunki z policyą pruską; posyłał jej artykuły różnych pism, rozmaite druki narodowe i otrzymywał za to wynagrodzenie. W listopadzie 1908 r. korespondował z komisarzami pruskiej policyi; chcieli się dowiedzieć, którędy idzie broń do Królestwa Polskiego. W tę sprawę wciągnął oskarżony Bielawskiego i namawiał go, aby zajął się kupnem w Katowicach 40 rewolwerów i dowiedział się, którędy je sprowadzić do Królestwa. Bielawski zaniechał kupna, gdyż rozeszła się pogłoska, że jest szpiegiem.

Przew. r. Jasiewicz: Jak pan wszedł w stosunki z rosyjską ochraną?

Osk.: Przez Kozłowskiego; on wiedział, że znajduję się w przykrych stosunkach i radził mi, abym napisał list do Warszawy i ofiarował ochranie usługi od 1 stycznia.

Przew.: Jakie usługi?

Osk.: Żebym napisał, że mam znajomość z ludźmi z Królestwa, że należę do różnych tutejszych partyj i że mogę ludzi „sypać“. Wtedy Kozłowski uchodził za agenta ochrany. Napisałem do ochrany i wkrótce w Krakowie miałam schadzkę z delegatem ochrany. Umówiłem się wtedy co do mojej roboty i wynagrodzenia. Miałem śledzić politycznie podejrzanych z Królestwa Polskiego. Potem wręczyłem mu „Czerwony Sztandar“, „Robotnika“ i inne ulotne pisma. Przytem przysyłano mi pieniądze; ja donosiłem o różnych sprawach narodowych, jak o wiecu protestującym przeciw oddzieleniu Chełmszczyzny i innych. Z mojej działalności ochrana nie była zadowolona. Wezwano mnie na konferencyę do Warszawy.

Tu zarządził przewodniczący tajną rozprawę. Na jawnej — tłómaczył się Dekiert, że nie uprawiał szpiegostwa wojskowego, tylko polityczne; nie miał żadnego zajęcia i żył z pieniędzy, przesyłanych z ochrany. Wkońcu przesłuchano Dekierta co do zbrodni obrazy religii.

Przesłuchanie Kozłowskiego.

Oskarżony Maryan Kozłowski, krępy blondyn, niskiego wzrostu, w granatowej kurtce, z polska szamerowanej, oświadcza, że się do winy nie poczuwa. Przed służbą wojskową uciekł z Królestwa do Krakowa, gdzie zrazu pracował jako korektor w drukarni Narodowej, potem wyjechał, wysłany przez partyę narodowo-demokratyczną do zagłębia dąbrowskiego. Raz żandarm aresztował go w drodze do Sosnowca, jako mającego fałszywy bilet. Powstała awantura, w czasie której poznano obwinionego i dlatego musiał uciekać do Krakowa; towarzysze zdołali uciec i żadnego nie aresztowano. Stamtąd przybył do Krakowa i pracował w zakładzie czyszczenia miasta; na polecenie tutejszej organizacyi narodowo-demokratycznej udał się do Podhajec, aby pracować w celach agitacyjnych; tam pracował jako subjekt handlowy. Zaszło nieporozumienie z partyą i wypowiedziano obwinionemu miejsce. Po powrocie do Krakowa aresztowano go; nie znalazł już zajęcia i żył na bruku w wielkiej biedzie. Dekierta poznał w r. 1908 i radził mu, w jaki sposób starać się ma o posadę w zakładzie czyszczenia miasta.

Przew.: Dekiert powiada, że pan bywał z nim w Czytelni Kilińskiego.

Osk.: To nieprawda; ja go widziałem tylko dwa razy: u profesora S. i przy przesłuchaniu w policyi.

Przew.: Pan miał namówić Dekierta do wstąpienia w służbę ochrany? Pan mu dał adres?

Osk.: To także nieprawda; nie miałem stosunków z ochraną. Dekiert w więzieniu prosił mnie o przebaczenie, że rzucił na mnie podejrzenie.

Przew.: Co było w restauracyi przy ulicy Grodzkiej? Jakieś plany pan układał?

Osk.: Do tego się przyznaję. Narodowa demokracya stała się rządową i my obcy nie mieliśmy pieniędzy na dalszą pracę wśród ludu według dawniejszych zasad. — Celem zdobycia pieniędzy, proponowałem urządzenie fikcyjnego zamachu i uwiadomiłem o tem ochranę, aby zamachowi zapobiegła, a nam za to zapłaciła. Plan nie uzyskał aprobaty władz zwierzchniczych.

Przew.: Pan wiedział, że ochrana za zabawkę nie zapłaci. Tam była mowa o ofiarach, jakie ta zabawka pociągnie.

Osk.: Plan nie był jeszcze wyraźny.

Przew.: Prowokatorstwo, to rzecz potępienia godna.

Przy konfrontacyi utrzymywał Dekiert, że z Kozłowskim widywał się w czytelni Kilińskiego, a raz w dzień zaduszny na cmentarzu przy grobie poległych.

Osk. Kozłowski (do Dekierta): Pan kłamiesz, jak każdy szpieg-prowokator.

Osk. Dekiert: Nigdy nie byłem szpiegiem-prowokatorem.

Przew. (do Dekierta): Czy Kozłowski pouczył pana, jak pan ma wejść w służbę ochrany?

Osk. Dekiert: Tak jest!

Osk. Kozłowski: To jest bezczelne kłamstwo; ja nie wiem, gdzie ochrana się znajduje.

Osk. Dekiert: Pan to wie!

Osk. Kozłowski: Nie, bo gdyby nasza organizacya wiedziała, toby zamach na ochranę urządziła.

Teatr miejski w Krakowie.

„Aktorki“. Komedya w 4 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Autor „Aktorek“ należy do szeregu tych niewielu autorów, piszących dla sceny, z których nazwiskami wiąże się dziś przyszłość polskiego teatru. Posiadł on w wysokim stopniu ten przymiot, który jest kardynalnym warunkiem powodzenia każdego utworu scenicznego, a mianowicie niepospolitą znajomość sceny i techniki scenicznej. — Wartościami scenicznemi operuje p. Krzywoszewski tak zręcznie, omija tak umiejętnie cały aparat banalności, że każda z jego komedyj drga prawdziwem życiem, że chwyta i przenosi na scenę z tego życia to, co jest w niem istotnie zajmującego: psychę ludzką, oświetlaną ze stron najrozmaitszych, w zręcznie zestawionych kombinacyach życiowych i teatralnych, w sytuacyach śmiałych, może niaco przejaskrawionych w ogólnym konturze, tem więcej jednak przez to zajmujących. W ostatnich utworach jego, jak n. p. w znanym u nas „Przywódcy“, a obecnie w „Aktorkach“, odzywa się poza stroną obyczajową nuta głębszej obserwacyi ideowej życia i ruchu społecznego, ta nuta, która wycisnęła piętno na życiu naszem doby najnowszej za kordonem. Być może, że łączy się z nią pewien odcień melodramatyczny, psujący harmonijną linię psychologicznie doskonale prowadzonej akcyi, jak n. p. epizod strzelania członków „bojówki“ do redaktora Liskiego, ale nie odejmuje on wartości pomysłowi zasadniczemu sztuki, mającemu za przedmiot przedstawienie w zawrotnym miłosnem „chassé croisee“ aktorek i dziennikarzy. — Stosunek tych dwóch światów do siebie, oparty na zgoła odrębnej psychologii, zrodzony jak zwykle w atmosferze kulis i szminki i stamtąd kontynuowany w lokalu redakcyjnym, przedstawia się dla publiczności zawsze niesłychanie ponętnie. Tę ciekawość wyzyskuje i zaspokaja bardzo zręcznie i w sposób żywy i prawdziwy p. Krzywoszewski. Jest tu obok znakomitej obserwacyi i doskonałej znajomości typów z obu wymienionych światów, dużo pierwiastku, ułatwiającego publiczności oryentacyę na tym ciekawym terenie. Jest dużo prawdziwego sentymentu, niemało satyry i ironii, dużo filozofii, rezygnacyi, graniczącej czasem nawet z błyskiem cynizmu, wyradzającego się w zgorzkniałych duszach ofiar tego zawrotnego tańca. Ale przedewszystkiem działa tu prawda życiowa, podana bez osłon, jak ją życie niesie, ale ujęta w mozaikę, pełną barw, świateł i cieniów, w akcyi żywej, utrzymującej uwagę widza teatralnego w niesłychanem napięciu. A to jest pierwszym i zasadniczym warunkiem powodzenia każdej komedyi w teatrze.

Osią akcyi „Aktorek“, jest miłość aktorki Anny Millerowej i dziennikarza Henryka Liskiego. Poznali się kiedyś na jakiemś zgromadzeniu politycznem, na którem Liski grzmiał jako działacz bardzo sławny. Porwana jego wymową, ujęta jego warunkami i uczuciowością, młoda artystka, mająca już za sobą pewien łańcuch doświadczenia życiowego, zapłonęła do Liskiego uczuciem gorącem, szczerem, jakiego dotąd nie zaznała. W tem spada katastrofa. Pewnego letniego wieczoru, podczas pobytu Liskiego na wsi u kochanki, gdy oboje roją o swem szczęściu, nagle padają strzały rewolwerowe. To „partya“ mści się na redaktorze za artykuł piętnujący jej działalność. — Liskiego ciężko rannego przyjaciele przenoszą z domu Millerowej do mieszkania siostry jego Zuzanny Dąbkiewiczowej, gdzie dzięki troskliwej pielęgnacyi, zwolna przychodzi do zdrowia. Anna tęskniąca za Liskim, przybywa do chorego, ale tam wybucha konflikt między dwoma kobietami. Dąbkiewiczowa, uosobienie poglądów mieszczańsko-filisterskich, ściera się gwałtownie z Anną i rzuca jej srogą obelgę.

Wezwany na rozjemcę Liski, każe siostrze wyjść z pokoju i wówczas Anna żąda od niego, aby dla zmazania tej obelgi, dał jej zadośćuczynienie w formie małżeństwa. Gdy Liski na propozycyę odpowiada milczeniem, Anna, która wszystko stawiła na kartę, wybiega ze słowami: „Wszystko między nami skończone“.

I nie nawiązał się już więcej ten stosunek tych dwojga, nawet wtedy, gdy Liski głodem miłości trawiony, przychodzi do niej z propozycyą małżeństwa. Anna oddaje się całkowicie sztuce, a Liski wraca na łono rodziny, aby pracować dla swej umiłowanej idei!

Taką oto kartę z życia odsłonił autor i w cyklu barwnych, pulsujących życiem obrazów i epizodów przedstawił na scenie.

Świetna galerya wybornie podpatrzonych i wystudyowanych typów aktorek i dziennikarzy, świata zakulisowego i dziennikarskiego, żywy, dowcipem gęsto okraszony dyalog, ton cały komedyi lekki, są temi czynnikami, które rozstrzygają o wartości teatralnej i komedyowej „Aktorek“ i zapewni im trwałe w teatrze powodzenie.

Poza zaletami doskonałej roboty scenicznej i zręcznie stosowanych efektów teatralnych, mających jednak dużo punktów stycznych z prozą życia teatralno-dziennikarskiego (kopiowanego ze stosunków warszawskich), „Aktorki“ mają tę jeszcze dodatnią stronę, że dają rozległe pole artystom do wyzyskania ról drgających żywym pulsem. Artyści czując to, ochoczo nieśli też nakład swej pracy, aby stworzyć najwypuklejsze i najlepiej wycieniowane figury. Z małemi wyjątkami kilku niefortunnie obsadzonych lub scharakteryzowanych trywialnie ról drugoplanowych, wszystkie lśniły iskrą życia i miały wybitną swą charakterystykę. — Gdyby nie choroba dyr. Solskiego, który grać nie mógł i tem samem pozbawił sztukę silnej artystycznej podpory, wykonanie „Aktorek“ mogłoby uchodzić za jeden z najlepszych popisów krakowskiego ansamblu.

P. Solska, grająca główną rolę Anny Miller, dała w niej jak zawsze, niezmiernie zajmująco narysowany i wycieniowany profil typu aktorki o skomplikowanej duchowości, wesołej, pogodnej w swej bezstrosce życiowej, ale zdobywającej się zarazem na głęboki odruch uczucia i godności w chwili, gdy podrażniono struny jej serca i ambicyi. Pewna nonszalancya stroju i gestu aktorskiego, swoboda obejścia zakulisowego, znalazły wytworny wyraz w grze znakomitej naszej artystki, której nazwisko na afiszu niesie nam zawsze jakiś nowy, godny zapisania objaw jej bogatego talentu.

Druga z kolei, dominująca rola przypadła w udziale zastępczo p. Jednowskiemu. — Postać dziennikarza, steranego życiem, cygana literackiego, znoszącego z rezygnacyą tyranię i zdrady swej żony aktorki, odtworzył artysta z dużą dozą uczucia, tłumionego goryczą zawodów życiowych.

Główną postać bohatera sztuki, Henryka Liskiego, grał p. Weychert z ogromną powściągliwością w dyskretnym półtonie, który miejscami zacierał wyrazistość charakterystki działania społecznego, a nadawał mu raczej cechy dekadenta życiowego. Rola ta wymaga wyrazistszych konturów i w pewnych szczegółach akcentu siły, których p. Weychert należycie nie wyzyskał. W sposobie gry p. Weycherta uderza nas w ostatnim czasie nadmiar nonszalancyi, skutkiem której artysta pewne kwestye puszcza, nie umiejąc ocenić ich znaczenia dla idei rozwojowej sztuki. Uwagę tę notuję jako przestrogę dla utalentowanego i cenionego artysty, którego talent rozwija się stale i rokuje piękne nadzieje.

Kobiecy świat teatralny reprezentowały z dobrą charakterystyką panie Górska i Słubicka, świat dziennikarski pp. Kosiński, Leszczyński, pani Krysińska była groźnem uosobieniem moralnej cnoty, p. Janiczówna wdzięcznie i z humorem wyzyskała rólkę gimnazyalisty Jasia.

Sztuka szła gładko i żywo, a gęste oklaski rozbawionej widowni były dobrem zaleceniem i gwarancyą jej teatralnego powodzenia.

Autora obecnego na sztuce, wielokrotnie wywoływano i obdarzano kwiatami. *W. Pr.*

Prokurator dr Marowski (do Kozłowskiego): Jak pan mógł żyć parę miesięcy w Krakowie, nie mając żadnego zajęcia. Widocznie miał pan dochody nielegalne, których nie chce wyjawić?

Osk.: Pomagała mi jedna Królewianka; rodzina dowoziła mi artykuły żywności. Nieraz po dwa dni nie jadłem.

Prok.: Awantura z konduktorem wygląda na prowokatorstwo. Pana wypuszczono, a towarzyszy zatrzymano.

Osk.: Nikogo nie zatrzymano; ja uciekłem.

Prok.: Dlaczego pan się tłómaczy, że pan nie wiedział, gdzie się znajduje ochrana? Pan dodał, że gdybyście znali gmach ochrany, tobyście zamach urządzili?

Osk. nie daje odpowiedzi, lecz zwraca się do Dekierta i zarzuca mu, że jego zeznania są kłamliwe.

Na zapytanie obrońcy dra Stefańskiego podaje Kozłowski, że miał dochody z blankietów paszportowych i przepustek, zabranych w Królestwie przez partyę; te blankiety tutaj wypełniał i sprzedawał po 5 koron. Takich blankietów sprzedał około 30.

Na tem przerwał radca Jasiewicz rozprawę na dwie godziny.

Przesłuchanie Bakalarczyka.

Po południu o godzinie 4 nastąpiło przesłuchanie trzeciego oskarżonego Władysława Bakalarczyka. Oskarżony nie poczuwa się do winy. Z Dekiertem żył jakiś czas, pożyczał mu pieniądze. Dowiedziawszy się w domu pp. Ciepłych, że Dekiertowi zarzucają szpiegostwo, powiedział mu to. Dekiert żądał wtedy stanowczo, aby mu powiedzieć, kto ten zarzut czyni. Że pieniądze dla Dekierta przychodziły pod jego (Bakalarczyka) adresem, tłómaczy oskarżony tem, że zgodził się na to dlatego, bo Dekiert był mu winien 25 K, chciał więc pieniądze te sobie odebrać (nb. dotychczas Dekiert mu ich nie oddał). Bakalarczyk przyznaje, że kilka razy chodził z nim pod Kopiec Kościuszki, na Podgórze i Zwierzyniec, gdzie Dekiert interesował się mostem na Rudawie.

Na zapytanie przewodniczącego co znaczą słowa: „Świat się dowie o karykaturze małego Aziewa“, zawarte w jednym liście, oświadcza Bakalarczyk, że rozumiał to w ten sposób: Dekiert starał się o przyjęcie do redakcyi „Gazety Powszechnej“; ponieważ w Prusiech był Dekiert socyalistą, przeto gdy wchodził do partyi ludowej, był niejako Aziewem. Oskarżony twierdzi zresztą, że słowa te napisał w pasyi.

Na zapytanie, skąd brał Dekiert pieniądze, które następnie posyłał swojej żonie, opowiada Bakalarczyk, że mówił mu Dekiert, iż pieniądze te zarobił jako korespondent „Dziennika Poznańskiego“, berlińskiego Biura telegr. Wolfa, „Berl. Morgenzeitung“ i „Lokal Anzeigera“.

Następnie przewodniczący odczytuje listy, które Bakalarczyk i Dekiert w więzieniu do siebie pisywali. Listy te zakopywali podczas spaceru w ziemi, a potem adresat je wykopywał. W jednem z listów Dekiert pisze Bakalarczykowi, aby był spokojny, bo go nie „wsypał“. Pisze dalej: „Szpiegiem tak pruskim, jak i rosyjskim byłem, ale tylko politycznym nie wojskowym, o co mnie posądzają. Te nasze obecne cierpienia muszą być nagrodzone. Chcę je spieniężyć — liczę na tysiące. Jestem pewny, że udziałem nie pogardzisz“. W drugim liście pisze Dekiert: „Nie potępiaj mnie za to, że byłem szpiegiem politycznym. Pociągnęła mnie do tego łatwość zarobkowania. Zamierzam o tem wszystkiem wydać broszurę a zyskiem chętnie się podzielę. Nie miej żalu do mnie“. W innym wreszcie liście poddaje Bakalarczykowi, że nasłano mu do kaźni współwięźnia, który ma go wybadać. Dekiert dodał tu: „Ale co on nam zrobi, jeżeli nie jesteśmy winni“.

Osk. Dekiert zapytuje Bakalarczyka, czy jego (Dekierta) u Ciepłych nazywano szpiegiem, czy szpiclem?

Osk. Bakalarczyk (po namyśle): O ile pamiętam, szpiclem.

Swiadkowie.

Nastąpiło przesłuchanie świadków.

Św. Wojciech Jakób, zaprzysiężony, opowiada ogromnie obszernie o tem, jak przybywszy do Krakowa zakładał tu związki zawodowe, przeprowadził strajk piekarzy, pracował w Czytelni im. Kilińskiego, ogółem był agitatorem z ramienia różnych stronnictw, to narodowo-demokratycznego, to chrześcijańsko-socyalnego, do których rozporządzenia kolejno się stawiał. Dekierta poznał raz na zgromadzeniu w Poznaniu, a następnie zobaczył go w Krakowie w r. 1907, gdy przyjechał tu na koronacyę obrazu Matki Boskiej w kościele Franciszkanów. W mieszkaniu pp. Ciepłych słyszał, że Dekierta mają w podejrzeniu, że jest szpiclem pruskim. Jeden z jego znajomych, p. Rzepecki, dowiedziawszy się o aresztowaniu Dekierta, pisał świadkowi o Dekiercie: „Będzie mu to zdrowo; mam w domu przyznanie się Dekierta, że jest szpiegiem pruskim“. Dekiert szkodził także świadkowi i głosił, że on (Jakób) pozostaje na usługach policyi pruskiej.

Osk. Dekiert: Z jakich funduszów płacił świadek pieniądze za jednego z Królewiaków u pp. Ciepłych?

Swiadek: Z funduszów „Samopomocy narodowej“.

Osk. Dekiert: Czy korespondencya w „Schlesische Zeitung“ o koronacyi obrazu Matki Boskiej w Krakowie wyszła z pod pańskiego pióra?

Sw. Jakób: Nie.

Osk. Dekiert: W takim razie stawiam wniosek o wezwanie jako świadka naczelnego redaktora „Schles. Ztg“, która jest organem policyjnym.

Przew. r. Jasiewicz: Wiem, do czego pan zdąża, ale p. Jakób jest świadkiem i nie zeznaje ważnych rzeczy. Zresztą może pan zakwestyonować jakąś kwestyę, zeznaną przez świadka.

Osk. Dekiert: P. Rzepecki został obrażony przez mego brata i dlatego jego uwagę o mnie kwestyonuję.

Świadek Przewoźny Ludwik z Zakopanego, były buchalter w zakładzie dra Chramca w Zakopanem (posadę tę przez Dekierta stracił), poznał Dekierta przelotnie, później z nim i z Teresińskim, z którym razem mieszkał, udał się raz na wycieczkę do Michałowic. Gdy tam przybyli, Dekiert objawił chęć kupienia tytoniu rosyjskiego; strażnicy przepuścili ich do kancelaryi, a naczelnik, który świadka i Teresińskiego oglądał od stóp do głów, ledwie spojrzał na Dekierta, który zachowywał się zupełnie swobodnie.

Osk. Dekiert: Dlaczego pan stracił posadę u dra Chramca?

Św. Przewoźny: Bo zostałem zrazu aresztowany, jako rzekomy wspólnik pana.

Świadek Kazimierz Szczeblewski, poddany rosyjski, rzeźbiarz, obecnie na Śląsku austryackim zamieszkały, poznał Kozłowskiego w Krakowie i z nim tu jakiś czas mieszkał. Kozłowski był członkiem organizacyi narodowo-demokratycznej i wyjeżdżał na zgromadzenia. Potem zauważył świadek u Kozłowskiego pewną zmianę, lubił pić i stał się radykalniejszym. Świadkowi opowiadał niejaki Berski, że Kozłowski zwierzył się raz swojej bratowej i opowiadał, że jak go bieda przyciśnie, to znajdzie drogę do ochrany. Raz świadek poszedł z Kozłowskim do restauracyi przy ulicy Gołębiej. Tam Kozłowski odezwał się do niego:

— Słuchaj Szczebel, ty masz głowę, a i ja nie mam kapusty. Możnaby coś zrobić; powiedz, jak sądzisz, czy możliwe jest stworzenie w Królestwie nowej partyi za rosyjskie pieniądze?

Świadka zaciekawiło to, a Kozłowski mówi dalej: „Moskale dadzą pieniądze, to założyć można w Krakowie pisemko, które będzie szwarcowane i rozdawane w Królestwie, gdzie będą płatni agitatorzy“. Na uwagę Szczeblewskiego, że przecież za to Moskale będą coś chcieli, powiedział Kozłowski, że kto im będzie stał w drodze, tego będą musieli oddawać rządowi rosyjskiemu.

Przew.: Jak pan sobie to tłómaczy?

Sw. Szczeblewski: Że nikt nie będzie wiedział, że agitacya prowadzoną jest za pieniądze rosyjskie. Kozłowski dodał, że rząd rosyjski pragnie w Królestwie zamętu, aby w mętnej wodzie ryby módz łowić.

Przew.: Ale prócz rządu w tym wypadku ktoś inny także łowiłby te ryby!

Św. Szczeblewski: Zauważyłem, że jeżeli ofiary będziemy oddawali caratowi, to zostaniemy szpiclami, a wtedy zawołał Kozłowski: — „Nie zostaniemy szpiclami, tylko wielkimi politykami! To będzie dzieło wielkie, za rosyjskie pieniądze będziemy wielkimi ludźmi; polityka przed niczem się nie cofa, a także w Króleztwie głównie szpiclami — stoją“. — Po aresztowaniu Kozłowskiego zeszło się nas kilku i zastanawialiśmy się nad tem, czy Kozłowski był szpiclem, czy nie. Zdania były podzielone, ostatecznie postanowiliśmy nie czynić użytku z planów Kozłowskiego co do Królestwa, dopokąd to nie będzie stwierdzonem; chcieliśmy potępić szpicla a nie człowieka. Tymczasem jeden z towarzyszy udał się do policyi i opowiedział o wszystkiem, czego następstwem była rewizya, dokonana w mojem mieszkaniu w Krakowie.

Prokurator: Czy plany, z któremi zwierzył się Kozłowski, uważał pan istotnie za początek jakiejś akcyi?

Świadek: Tak jest. Kozłowski był tu czynnym w organizacych robotniczych, szanowano go, wyrobiono mu posadę w zakładzie czyszczenia miasta, w Czytelni im. Kilińskiego grano jego dwie sztuczki p. t. „Bezdomny“ i „Małżeństwo z interesu“. Jeżeli tedy Kozłowski to mówił, musiałem mu wierzyć; widziałem w tem zbrodnię, szpiclostwo!

Obrońca dr. Stefański: Jak on to powiedział?

Świadek: Że to będzie „wallenrodyzm!“

Obrońca dr Stefański: Ale pobudka, cel, były szlachetne?

Swiadek: Może, chociaż on byłby stanął w połowie drogi. Następnie świadek opowiada, że Kozłowski raz jechał z kilku towarzyszami w Królestwie koleją „na gapę“ a gdy konduktorzy zażądali biletów, wtedy pokazali im rewolwery. Kilka osób za to aresztowano, siedzą jeszcze, ale Kozłowskiemu nic się nie stało.

Osk. Kozłowski: Jakeście jechali z Królestwa do Krakowa toście mieli tylko mój pseudonim „Królewiak“, mnie zaś nie? Jaka miała być idea mego planu, nasza narodowo-rewolucyjna, czy nie?

Św. Szczablewski: Ja sobie to tak tłómaczyłem: z jednej strony robienie rewolucyi, a z drugiej tworzenie zamętu, na czemby rządowi rosyjskiemu zależało.

Osk. Kozłowski: Czyście widzieli mnie kiedy z Dekiertem z czytelni Kilińskiego?

Świadek: Nie, bo Dekierta ogółem nie znałem.

Osk. Dekiert: Czy Kozłowski posiadał przepustki rzekomo przez partyę mu dane i te tu sprzedawał?

Świadek: Jako naczelnik organizacyi granicznej musiał posiadać przepustki lub znać inny sposób przeprowadzania przez granicę wskazanych osób.

Przew.: I miał z tego dochody?

Świadek: Nie znałem zupełnie działalności Kozłowskiego w Królestwie.

Obrońca dr Schek: Czy K. mógł mieć paszporty od organizacyi?

Świadek: Jestto niemożliwe.

Na tem o godz. 7 wieczór przerwał przewodniczący rozprawę do środy. Przesłuchanych być ma jeszcze 15 świadków.

Katastrofa okrętu „Generał Chanzy“.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Paryż. Rozbicie okrętu „Generał Chanzy“ nastąpiło we środę wieczorem w chwili, kiedy okręt, mimo nadzwyczaj silnej burzy, usiłował się wydobyć z niebezpiecznej strefy. Noc była bardzo ciemna. Okręt z ogromną siłą najechał na brzeg. Urzędnik cłowy Bader uszedł śmierci faktycznie w cudowny sposób. Bezprzytomny przepędził całą noc, a zbudzony przez słońce, błąkał się przez czwartek i dopiero w piątek przyniósł wiadomość o rozbiciu się okrętu. Władze nadesłały pomoc. Liczne zwłoki pływają na morzu. Okręt zupełnie zatonął. Łodzie wśród burzy nie mogły nieść żadnego ratunku. Wczoraj znowu odeszły barki, by zbierać zwłoki i towary. Hiszpański rząd wznieść ma potężną latarnię morską, by zapobiedz podobnym nieszczęśliwym wypadkom.

Paryż. Minister marynarki otrzymał od francuskiego konsula w Palma na Malorce o godz. 10 nadaną depeszę: Okręt „Generał Chanzy“ rozbił się prawdopodobnie z powodu eksplozyi kotła. **Przeszło 150 ludzi zginęło.** — Z powodu wzburzonego morza niemożliwem jest przystąpić do wydobycia zwłok.

Paryż. Przypuszczenie, że katastrofa, jakiej uległ okręt „Generał Chanzy“, spowodowana została eksplozyą kotła, opiera się na tem, że zwłoki ofiar pływające po morzu, wykazują straszne rany, co mogło nastąpić tylko z powodu eksplozyi kotła. Wysłane z Palmy i innych pobliskich portów ekspedycye ratunkowe wróciły z niczem.

Palma. Wczoraj wydobyto z morza liczne zwłoki.

Paryż. Bliższe wiadomości o katastrofie okrętu „Generał Chanzy“ dotąd nie nadeszły. — W Algierze panuje wielka żałoba z powodu katastrofy.

Wdowa po kapitanie „Generał Chanzy“, pani Cayol otrzymała od Tow. okrętowego oficyalne zawiadomienie o śmierci męża.

Paryż. Córka tutejszego konsula duńskiego, która jechała na okręcie „Generał Chanzy“, również zginęła.

Parowiec „Generał Chancy“ wybudowany był w r. 1891, t. j. pełnił już służbę 20 lat. Miał 2900 tonn pojemności i należał do największych okrętów transatlantyckiej kompanii okrętowej na linii Algier—Marsylia.

Katastrofa okrętu nastąpiła w czasie jego podróży z Marsylii do Algieru, w pobliżu wyspy Malorki, należącej do grupy Balearów. Przeprawa okrętów koło tych wysp jest nader trudna z powodu licznych skał podwodnych. Częste burze morskie, panujące wzdłuż wschodniego wybrzeża Hiszpanii, spowodowały już w owych stronach wiele katastrof okrętowych, z których największą dotychczas była swego czasu katastrofa koło Kartageny włoskiego okrętu, wiozącego wychodźców.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 13 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Juliana i Katarzyny.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 56, zachód o godz. 4 m. 51: długość dnia godzin 9 min. 55.

Teatr miejski imienia Słowackiego: pop. „Kopciuszek“, wiecz. „Aktorki“.

Teatr ludowy: pop. „Hulaj dusza“, wiecz. „Dwaj malcy“.

Wystawę rzeźby, otwartą onegdaj w krakowskim Pałacu sztuki, zwiedził wczoraj arcyksiążę Karol Stefan z Żywca i z wielkiem zainteresowaniem wypytywał się o poszczególne dzieła i ich twórców.

Z teatru ludowego. Wczoraj odegrano „Dwóch malców“, sztukę, przedstawiającą tułaczkę dwóch braciszków na bruku paryskim. Rzecz wystawił przed laty teatr miejski w Krakowie. W ludowym — sztuce nadano szatę przyzwoitą pod względem wystawy, pod względem aktorskim zaś bardzo interesującą dzięki doskonałej grze pań Gawlikowskiej i Zielińskiej w rolach tytułowych. Inni artyści dobrze wywiązali się ze swego zadania. „Dwaj malcy“ utrzymają się długo na scenie teatru ludowego, jako rzecz wybornie się nadająca do przedstawień dla dziatwy, nawet najmłodszej.

Cech stolarzy i bednarzy w Krakowie na ostatniem walnem zgromadzeniu uchwalił założenie Kasy chorych majsterskiej i przyjął jej statut, przedłożony przez Wydział. Według tego statutu członek cechu będzie miał prawo do świadczeń Kasy przez pełnych 16 tygodni, a zasiłek będzie wynosił 3 K dziennie; opłaty na ubezpieczenie wynoszą rocznie 32 K 40 hal. Cech stolarzy i bednarzy w Krakowie pierwszy w zachodniej Galicyi uchwalił statut majsterskiej Kasy chorych, a zapoczątkowanie tak humanitarnej instytucyi zachęci niewątpliwie ogół rękodzielników do naśladownictwa. Dalszą z bardzo ważnych spraw cechu jest założenie przy cechu funduszu pożyczkowego dla członków na zakupno materyałów, a jeżeli regulamin pobierania pożyczek z tego funduszu, będzie uchwalony i zatwierdzony przez namiestnictwo, będzie można uzyskać kredyt państwowy i krajowy na te cele.

Aresztowanie lekarza. Policya krakowska aresztowała wczoraj tutejszego ginekologa dra J. L. pod zarzutem przekroczenia swej kompetencyi lekarskiej przez kolidujące z kodeksem karnym spędzenie płodu. Aresztowanego odstawiono do sądu karnego, gdzie śledztwo w tej sprawie objął sędzia śledczy dr Bossowski.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Janowi Dudzie, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa i ciężkiego uszkodzenia ciała, po przesłuchaniu świadków, którzy zeznawali obciążająco dla oskarżonego, oraz po wywodach stron, trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał Dudę na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąc.

W poniedziałak 14 b. m. rozpocznie się przed ławą sędziów przysięgłych rozprawa przeciw S. Nabowiczowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa.

Pożar. Wczoraj po godz. 3 po południu w piwnicy domu pod l. 11 w Rynku gł. zapaliła się słoma, oraz znaczne zapasy papieru. Na miejsce pożaru przybyły 2 plutony miejskiej straży pożarnej pod dowództwem naczelnika p. Feliksa Nowotnego i zajęły się gaszeniem. Pożar stłumiono w ciągu godziny. Szkoda, jaką poniósł właściciel składu papieru, p. Franciszek Skrabski, ma być dość znaczną. W czasie akcyi ratunkowej jeden ze strażaków ogniowych doznał lekkiego zaczadzenia; pomocy udzieliło mu pogotowie ratunkowe.

Z głodu i wycieńczenia upadła wczoraj na bruk w ulicy Szewskiej jakaś trzydzieści kilka latliczyć mogąca kobieta. Do leżącej zawezwano pogotowie ratunkowe, które po wyjaśnieniu powodów upadnięcia oddało ją policyi, celem umieszczenia w schronisku Brata Alberta.

Krwawy napad. Wczoraj wieczorem do jednego ze sklepów na Grzegórzkach wpadło trzech mężczyzn, którzy właściciela sklepu, 40-letniego p. Kruka, dotkliwie poranili nożami i laskami. Sprawcy po dokonaniu napadu umknęli. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem odesłano go do szpitala dla dalszej kuracyi. Napad, którego przyczyny nie są dotąd znane, wywołał na całem przedmieściu silne wrażenie. Śledztwo za sprawcami napadu prowadzi policya.

Rada gminna w Czerniowcach wybrała służącego tamtejszego uniwersytetu Rumuna Jerzego Wojtko drugim wiceburmistrzem.

Czerniowiecka Izba handlowa — jak telegrafują z Czerniowiec — wybrała wczoraj ponownie prezydentem Langenbana, wiceprezydentem Tittingera.

Aresztowania w Kaliszu. Jak donoszą pisma warszawskie, onegdaj w nocy w Kaliszu aresztowano kilkadziesiąt osób ze sfer rzemieślniczych i kilku z inteligencyi. Między innemi aresztowano adw. przys. Dąbrowskiego, panią Orłową i jej syna. Tego ostatniego, po przeprowadzeniu śledztwa, już wypuszczono.

Po kradzieży w Częstochowie. Pisma warszawskie donoszą: Jak wiadomo, w Ekaterynosławiu podczas rewizyi w mieszkaniu niejakiej Grykeryi Wierbowowej, policya wykryła cenne przedmioty, które wzbudziły podejrzenie, że pochodzą z kradzieży w Częstochowie. Władze policyjne w Ekaterynosławiu zawiadomiły o tem odkryciu naczelnika pow. częstochowskiego, który zażądał, aby zatrzymane przedmioty nadesłano do Częstochowy, w celu sprawdzenia w klasztorze, czy stamtąd pochodzą.

Onegdaj nadeszła pocztą przesyłka, zawierająca: zegarek złoty damski, łańcuch złoty damski, medalion złoty, 4 pierścionki złote z różnemi kamieniami, 10 ametystów, z których 5 dużych, jak stwierdził jubiler częstochowski, p. Szefler, fałszywych, a 5 małych prawdziwych i 151 pereł drobnych, nawleczonych na nitkę. Ks. Awałow niezwłocznie o tem zawiadomił O. Bazylego, prosząc, aby stwierdził, czy przedmioty te pochodzą z Jasnej Góry. O. Bazyli objaśnił, że takie same znajdowały się na krzyżu u stóp obrazu, jednakże nie może zapewnić, iż to są te same. Wobec tego ks. Awałow udał się do klasztoru i okazał przedmioty O. jenerałowi. Zapytywano też kościelnego, Antoniego, który stale ołtarz obsługuje i najlepiej mógłby je rozpoznać. Antoni oświadczył, iż nie pamięta, aby te przedmioty znajdowały się na ołtarzu. Wierbowowa przed dwoma tygodniami aresztowana aż do wyjaśnienia sprawy, podczas śledztwa zeznała, że niektóre przedmioty kupiła w Charkowie w lombardzie, pierścionek zaś dostała od matki w prezencie. Ceny, jakie Werbowowa wskazała, odpowiadają tym, na jakie ocenił te przedmioty p. Szeflor. Wobec tego i wobec orzeczenia w klasztorze, upada podejrzenie, aby przedmioty te pochodziły z Jasnej Góry. W każdym razie władze nie dają za wygraną i w dalszym ciągu będą badały ich pochodzenie, przeprowadzając śledztwo w lombardzie charkowskim. Przedmioty zakwestyonowane odesłano do Ekaterynosławia.

Włamanie do urzędu pocztowego. Z Berna morawskiego telegrafują: Do urzędu pocztowego w Hulinie na Morawach wdarli się włamywacze i unieśli ze sobą żelazną kasę wertheimowską. Pewien terminator piekarski spostrzegłszy ucieczkę złodziei, zawezwał policyę, pościg jednak okazał się daremnym. Włamywacze kilkoma strzałami z rewolweru zranili komisarza policyi i zbiegli, porzuciwszy kasę.

Echa katastrofy messyńskiej. Z Rzymu telegrafują: Wczoraj ogłoszono sprawozdanie Stolicy apostolskiej w sprawie akcyi papieża i Watykanu dla ofiar trzęsienia ziemi w Messynie i Kalabryi. Zebrane sumy dochodzą do 6·8 milionów lirów. — Sprawozdanie zawiera także opis katastrofy z fotografiami szkód, wyrządzonych w dyecezyach Reggio i Messynie.

Konkurs awiatyczny w Kairo. Z Kairo telegrafują: W siódmym dniu rezultat konkursu awiatycznego jest następujący: nagrodę dystansu dziennego przyznano Rougierowi (48 km.), nagrodę za szybką jazdę zyskał Leblanc, który przebył 10 km. w 8 min. 7 sek., nagrodę za wysokość wziął Rougier (225 m.), podczas gdy dwóch innych aeronautów wzniosło się zaledwie do 63 i 56 m. Nagrodę Heliopolis przyznano Rougierowi, jak również nagrodę Empaina, podczas gdy Grade (14 km.) pozostał na piątem miejscu. Wielką nagrodę Egiptu otrzymał Leblanc (90 km.); także w tym konkursie Grade (25 km.) pozostał na piątem miejscu.

Wyprawa Charcota. Z Punta Arena telegrafują: Okręt „Pourguo pas“ przybył tu z Charcotem, który wracał z wyprawy do bieguna południowego. Charcot wyraził zadowolenie z wyprawy.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg“ ogłasza: Minister skarbu zamianował zarządców podatków: Franciszka Dębskiego, Jana Latoszyńskiego, Karola Słapę i Bazylego Martyniuka starszymi zarządcami podatkowymi dla okręgu lwowskiej kraj. dyrekcyi skarbu.

Minister sprawiedliwości zamianował sędziów powiatowych i naczelników sądów: Stefana Zapałowicza w Białej, Stanisława Kielara w Ulanowie i Franciszka Trznadla w Rozwadowie radcami sądu kraj. i naczelnikami sądów pow., z pozostawieniem na miejscach służbowych.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego pow. Józefa Karpińskiego w Ropczycach do Jasła i zamianował sędziami powiatowymi: sędziego pow. i naczelnika sądu Zygmunta Rutowskiego w Głogowie dla sądu kraj. w Krakowie, sędziego dra Władysława Lubkowskiego w Rozwadowie dla Ropczyc i Stanisława Kuźniarowicza w Milówce dla Rohatyna. Dalej przeniósł sędziego pow. i naczelnika sądu Edwarda Maryana Kwiecińskiego z Krościenka do Skawiny i zamianował sędziami powiatowymi i naczelnikami sądów: zastępcę prokuratora dra Teodora Kalczyńskiego w Tarnowie dla Gorlic, oraz sędziów: Michała Celewicza w Limanowej dla Krościenka, Andrzeja Kurowskiego we Frysztaku dla Żmigroda i Zdzisława Kornela Oczkowskiego w Tarnobrzegu dla Głogowa. Wreszcie zamianował sędziów: Kazimierza Rosoła w Ropczycach i Alfreda Jossego w Wadowicach zastępcami prokuratorów, pierwszego w Krakowie, drugiego w Tarnowie.

Minister wyznań i oświaty zamianował amanuenta biblioteki techniki we Lwowie Urbana Nassalskiego skryptorem.

Kierownik ministerstwa rolnictwa zamianował w stanie leśno-technicznym urzędników w zarządzie państwowych domen i lasów lustratora Ferdynanda Poluszyńskiego radcą leśnictwa.

Zmarli:

Marek Schwarz, znany w szerokich kołach antykwaryusz-archeolog, zmarł w Krakowie w dniu 11 b. m. Był to jeden z największych u nas znawców sztuki złotniczej i starożytnych wyrobów, wysoko ceniony w fachowych kołach zagranicą. Zbiory jego należały do najbardziej interesujących swą wartością archeologiczną.

Babijanna z Suchodolskich Rembowska, przeżywszy lat 86, umarła w Krakowie.

Franciszka Kosobudzka, żona majstra ślusarskiego, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 42.

Marya z Trendotów Szczepanikowa, żona drukarza, zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 26.

Aktor, który przeszło 30 lat na różnych scenach pracował, a obecnie, z powodu nieuleczalnej choroby, nie jest w stanie zarobić na utrzymanie, prosi o wsparcie.

Datki przyjmuje administracya „N. Reformy“.

Telegramy

z dnia 13 lutego.

Wiedeń. Akcye galicyjskiego Tow. karpackiego poszły wczoraj w górę; w kołach finansowych bowiem obiegała wczoraj pogłoska, że dywidenda, która r. u. wynosiła 3%, w tym roku wyniesie 5—6%.

Praga. Wydział krajowy oficyalnie oświadcza, że wiadomości o zamiarze zaciągnięcia pożyczki czeskiej we Francyi, są nieprawdziwe.

Linc. Sejm uchwalił na posiedzeniu, które trwało od godziny pół do dziewiątej rano do g. pół do 11 w nocy, po bardzo ożywionej dyskusyi, w imiennem głosowaniu znaczną większością głosów, podwyższyć dodatek krajowy o 6 proc., dalej podwyższyć krajowy podatek od piwa z 1 K 40 hal na 3 K 40 hal., — jakoteż wniosek w sprawie zaprowadzenia kraj. dodatku do państw. podatku od wina.

Sztokholm. Wczoraj rano wydano następujący biuletyn: Król spał od 6 do 7 godzin, stan jego jest zresztą dobry.

Rewizya senatorska w Królestwie.

Petersburg. W związku z zarządzonemi rewizyami senatorskiemi wylicza ukaz carski upełnomocnienia rezydujących senatorów. Wśród pełnomocnictw, jakie otrzymał senator rewidujący gubernię warszawską, podanem jest między innemi prawo wstrzymywania wykonania zarządzeń gen. gubernatora i innych organów administracyjnych i zwracania się do senatu o zniesienie ich w zupełności, dalej prawo wdrażania postępowania karnego przeciw urzędnikom cywilnym bez brania do pomocy zwierzchności lokalnej. Wszyscy rewidujący senatorowie mają upełnomocnienie znoszenia wydaleń, zarządzonych w drodze administracyjnej, oraz innych administracyjnych kar.

Szpiegostwo rosyjskie.

Czerniowce. Aresztowano tu urzędnika Wydziału krajowego, Józefa Bendaka i jego żonę za szpiegostwo na rzecz Rosyi. — Przy rewizyi w mieszkaniu aresztowanego znaleziono 2000 rubli, wiele planów wojskowych i kompromitującą korespondencyę.

Choroba dra Luegera.

Wiedeń. Stan zdrowia dra Luegera tak pogorszył się, że obawiają się katastrofy. Lueger, który chory jest na cukrzycę, miał wczoraj przez cały dzień gorączkę. Bezpośrednią przyczyną pogorszenia się zdrowia Luegera był absces wywołany zatruciem krwi z powodu cukrzycy.

Śmierć Raizulego.

Tanger. Z dobrego źródła obecnie donoszą, że Raizuli umarł z powodu zatrucia.

Bunt wojskowy w Chinach.

Szangai. Niem. Tow. kabl. donosi: Wśród chińskich wojsk Kantonu wybuchł bunt, wywołany, zdaje się, przez członków tajnego związku, mającego licznych członków wśród wojska; bramy miasta są zamknięte. We czwartek przyszło do walk, o których dotąd brak szczegółów.

Zamordowanie konsula.

Paryż. Konsula boliwiańskiego, o którego zamordowaniu w Algierze donoszono wczoraj, zastrzeliła jakaś kobieta, którą on uwiódł a następnie porzucił.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 lutego.

HOTEL KRAKOWSKI: Elżbieta Rabinowicz, Regina Górska z Zakopanego, Stanisław i Edward Klimplowie ze Lwowa, Mieczysław Korwacki z żoną ze Skały, Seweryn Lisicki z żoną z Pobiednika, Tadeusz Kotowicz z Biecza, Piotr Janczura ze Lwowa, Stefan Baraniecki z Warszawy, Feliks Sandoz z Soboniowic, Leon Kodyszko z Krakowa, naucz. Anna Dziurzyńska z Warszawy, naucz. Wacław Kozielski z Sosnowic.

GRAND HOTEL: hr. Aleksander Skrzyński z Rzymu, Jan Śleczkowski ze Lwowa, Wacław Podwiński z Warszawy, dyrektor Patak z Wiednia, M. Schön z Berna, Stefan Krzywoszewski z Warszawy, Karol Posting z Krosna, Aleks. Abrunowicz z Odessy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 290·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 274·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 230·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 245·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 101·65. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 26·90. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 531·—. Clary 40 złr. m. k. 231·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 78·—. Palffy 40 złr. 236·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 39·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 288·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 111·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 232·50. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 233·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 547·—.

Berlin, 12 lutego. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 12 lutego. Renta 3-prc. 32·80. Mąka 32·80.

(Przedruk nie będzie płacony).
L. 5945/10 1283 1 3
III. b.

OGŁOSZENIE.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie.

Dnia 7-go marca 1910 rozpocznie się w Krakowie wiosenny trzechdniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble", a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale IIIb. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble" dn. 7-go marca 1910 (wtorek).

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 1 lutego 1910 r.

L. 499/910. 1125 3 3

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej posady **sekretarza Magistratu** z płacą roczną 2400 K, rozpisuje się konkurs z terminem wniesienia podań do **dnia 20 lutego 1910 r.**

Ubiegający się o powyższą posadę winni dołączyć do podania własnoręcznie napisanego:

1) Metrykę urodzenia wykazującą, iż nie przekroczył 40 lat wieku;
2) Świadectwo zdrowia;
3) Opis przebiegu życia;
4) Dowód kwalifikacyi, wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 29 maja 1891 Nr 67 Dz. u. kr.;
5) Dowód obywatelstwa austryackiego, znajomość języków krajowych, nieskazitelnego charakteru i uregulowanych stosunków majątkowych.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, a dopiero po roku nienagannego sprawowania obowiązków, może nastąpić stabilizacya.

Krosno, dnia 30 stycznia 1910.

Burmistrz
Dr F. Czajkowski.

Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa oszczędności i pożyczek
w Oświęcimie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się w myśl § 40 statutu **w niedzielę dnia 27 lutego 1910 o godzinie 2 po południu w gmachu Towarzystwa w Oświęcimie,** na które stosownie do §§ 38 i 39 statutu zaprasza się Szan. Członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i Rady zawiadowczej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909.
4. Rozdział zysku wedle wniosku Rady Zawiadowczej.
5. Sprawozdanie z lustracyi Związkowej.

Uwaga: Uprawnieni do brania udziału na Walnem Zgromadzeniu są tylko ci członkowie, którzy po myśli § 37 statutu na rachunek swego udziału wpłacili przynajmniej 100 kor.

Zamknięcie rachunkowe za rok 1909 po myśli § 75 statutu wyłożone jest do przejrzenia dla członków w biurze Towarzystwa.

Rachunek bilansu za rok 1909

czyli trzydziesty drugi rok istnienia Towarzystwa:

Stan bierny	K	h	Stan czynny	K	h
Udziały	353.369	46	Gotówka	29.247	32
Fundusz rezerwowy . .	164.804	25	Bank krajowy	5.607	48
Fundusz emerytalny .	64.463	47	Lokacye	10.282	21
Wkładki oszczędności .	2,091.424	09	Efekta kaucyjne . . .	6.000	—
Depozyta obce	470	22	Realności Towarzystwa	90.458	43
Kaucye służbowe . . .	6.000	—	Pożyczki skryptowe . .	2,461.654	59
Reeskont weksli . . .	34.600	—	Pożyczki wekslowe . .	171.684	—
Odsetki naprzód pobrane	32.955	78	Zaliczki procesowe . .	176	05
Saldo — zysk z obrotów z r. 1909	27.491	10	Ruchomości	276	27
			odsetki naprzód zapł. .	192	02
Razem . .	2,775.578	37	Razem . .	2,775.578	37

Ogólny ruch kasowy w r. 1909 wynosił 5,558.236 K 96 h.

Oświęcim, dnia 10 lutego 1910. 1306

Rada zawiadowcza.

SALON „ARS“

ul. św. Jana 1, I p.,

otwarty codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, **od g. 10—1 i od 2—4 pop.** Wzbogacany ciągle nowemi dziełami sztuki najznakomitszych artystów. 81 13 0

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7,

dla pań i panienek: przedświąteczny kurs kroju francuskiego, systemu Worth'a, zacznie się 16 lutego. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie. Dla niezamożnych opłata zniżona. 1298 1 2

Były handlowiec lat 34, żonaty, od kilku lat zajęty jako magazynier w dużej fabryce, poszukuje odpowiedniej posady. Mógłby także złożyć większą kaucyę i przystąpić jako spólnik do interesu. Zgłoszenia: „Kaucya 15“ poste rest. Podgórze, za okazaniem kwitu inser. „N. Reformy“. 1326 1 2

Pensyonat dla młodych panienek

Staranne wykształcenie w gospodarswie domowem, w krawieczyźnie i robótkach. Język angielski, francuski i niemiecki. Muzyka. Ceny przystępne. Zapytania i zgłoszenia pod adresem: Otylia Grochowina, Katowice (Katowitz) Roonstr. 26. 1331 1 6

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 119 35 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Lampy gazowe

oraz garnitur mebli do sprzedania. Ulica Starowiślna l. 1, II piętro. 1327 1 3

Niezwykła okazya!

autentyczne stare włoskie skrzypce **„Amati“**, do sprzedania za 720 K. — Szpitalna 19 (skład fortep.). Od 2 do 4. 1337 1 2

Poszukuję

młodszego rysownika na stałą posadę od 1 marca. Antoni Dostal, budowniczy w Podgórzu, ul. Rejtana 8. 1325 1 3

Duża okrągła kanapa

(grzyb) z drzewa orzechowego, w pośrodku z wazonem rzeźbionym na kwiaty, tanio do sprzedania. Wiadomość u portyera w pałacu Spiskim, Rynek 34. 1323 1 3

Katalog

książek polskich z dziedziny **gospodarstwa wiejskiego**, wysyła za darmo **Księgarnia Polska we Lwowie.** 5 51 52

Cukiernia w większem mieście prowincyonalnem, z wyrobioną klientelą, dobrze prosperująca, z bilardem i wszelkiemi zapasami, z powodu słabości właściciela jest zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia listowne pod „Cukiernia 1330“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1330 1 3

Dyrekcya koncertów krakowskich.

Koncerty w Starym Teatrze.

W poniedziałek dnia 14 lutego 1910

II koncert Selmy Kurz.

Program: Arya z fletem z „Łucyi“, arya z „Balu Maskowego“, pieśni Stange, Leoncavalla, Dell Aqua, J. Straussa. 35 34 0

We środę dnia 16 lutego 1910 r.

Carel van Hulst

barytonista opery król. w Amsterdamie.

W poniedziałek dnia 21 lutego 1910 r.

Wieczór Chopina

Ignacego Friedmana.

Dnia 15 lutego odczyt

Cezarego Jellenty

z ilustr. muz. Klary Czop-Umlauf. „Zygfryd“ i „Parsifal“.

Kalosze na buciki fasonu amerykańskiego. Kalosze rosyjskie i amer.

Podeszwy i obcasy gumowe.

Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.

Smarowidło do obuwia i podeszwy ochronne.

Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików. 1073 2 2

FARBY i przybory do malowań artystycznych.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.

Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.

Wielki wybór wyrobów szczotkars.

Latarki stajenne, ręczne i kieszonk.

Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Największy wybór Perfumeryi, Mydeł i wszelkich środków toaletowych

Reim i Spółka, Kraków

Rynek główny l. 37. — Linia A-B.

polecają po cenach najtańszych:

Patrony Schrader'a i kompoz. „Stella“ do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.

Alpestre i Sudetia, ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse“ i „Sudetia“.

Wódkę francuską Brazay'a i Molla.

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

Papier klozetowy.

Termofory ogrzewacze ciała.

Lampki platynowe, oraz aparaty Ozonateur i Longlife do odświeżania powietrza w pokojach.

Olej i Hydrolin przeciw kurzowi w lokalach.

Spluwaczki patent. po 6 h sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.

Lakiery i Glazury do podłóg.

Masę francuską i i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.

Farby emaljowe Marxa.

Pattingera suchary dla psów.

Nowość „SAPINOL“ do czyszczenia metali.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

NARTY (Ski)

SANKI sportowe

SANKI szwajcarskie z kierownicą i hamulcem.

Zapalniczki „VULKAN“ z lontem.

„THERMOS“ aparat do przechowywania płynów.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu golowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 614 2 2

Panna

z dłuższą praktyką biurową, obznajomiona z prowadzeniem ksiąg handlowych, stenografią niemiecką i pisaniem na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego w miejscu. Zgłoszenia pod **C. D 318.** poste rest. **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 1117 5 6

Najlepsza, najtańsza i najsmaczniejsza herbata jest z marką „DZWON“

¼ f. okruchów z herbat 70 h.

¼ f. liściowej herbaty 1 Kor.

¼ f. Ceylon. herbaty 1·20 K.

u firmy - - - - - A. Lisowski

„FORTUNA“

Kraków - - - - Sukiennice 23.

235 16 25

Do wynajęcia zaraz pokój frontowy lub mały pokój, umeblowane. Ulica Długa 12 (w pobliżu Rynku). 1143 5 6

Poszukuję dzierżawy

od 300 do 700 morgów z gorzelnią lub bez, z odpowiedniemi budynkami, w pobliżu kolei i miasta. Zgłoszenia: Józef Janiszewski, Kraków, ulica św. Tomasza l. 18. 1098 5 5

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tylo, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 292 17 0



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 11 34 0

Obiady konkurencyjne

prywatne od 70 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21 II piętro. 991 15 15

Dwieście koron

(a nawet więcej) ofiaruje akademik temu, kto wystara się dla niego o odpowiednią stałą posadę. **Akademik 200.** poste restante **Kraków.** 1270 3 3

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 943 5 10

Dziś

PĄCZKI

Szewska 23.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY ... M. JAWORNICKI KRAKÓW

poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

17 17 0

Rutynowana pomocnica pocztowa

poszukuje odpowiedniej posady jako pomocnica. Przyjmie również i inną posadę biurową. — Zgłoszenia przyjmuje pod adresem **A. 724** poste restante **Kraków.** 1239 3 3

W Bochni do sprzedania dom Nr 624 z ogrodem, w pięknem położeniu, blisko rynku. Zgłoszenia: Poczta Słotwina. 1214 2 3

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 11 6 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Małżeństwo.

Handlowiec, lat 27, przystojny, wykształcony, posiadając własny interes na prowincyi, dobrze prosperujący, z powodu braku znajomości poszukuje panny lub młodej wdowy, przystojnej, gospodarnej, w celu matrymonialnym. (Liczy tylko na osoby, któreby zechciały wspólnie w interesie pracować). Stósowny posag wymagany. Rzecz traktuje poważnie i na anonimy nie odpowiada. Łaskawe zgłoszenia pod **R. L. T. 100.** poste restante **Kraków**, za okazaniem czeku poczt. kasy oszcz. Nr 59.792. 1329 1 3

LOSY

Miasta Wiednia

(komunalne z roku 1874)

najbliższe losowania

1 marca, 1 lipca, 1 listopada 1910

główne wygrane

K 300.000, 20.000, 10.000 itd.

poleca za gotówkę po kursie dziennym lub w ratach miesięcznych

po K 16

(taniej niż wszędzie).

Karol Gottlieb

Dom bankowy w Krakowie

1316 1 4 Rynek główny 17.

Wyłączne prawo do wygranych po złożeniu I-szej raty, z prowincyi I-sza rata przekazem.

Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.

poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 251 17 0

W dniu 12 b. m. zgubiono

na Linii A-B mufkę futrzaną bronzową, Znalazca zwróci za wynagrodzeniem do portyera hotelu Pollera. 1338 1 2



- - Najlepszem jest tylko mydło z Krakusem - - i karawanowe z fabryki - - -



S. Rożnowskiego w Krakowie.

135 16 0

Zakład pogrzebowy odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok do wszystkich krajów europejskich. 21 31 0

Osoba młoda, inteligentna, mówiąca po polsku i niemiecku umiejąca dobrze gotować, przyjmie posadę za gospodynię do zarządu domem, najchętniej u samotnej osoby lub też w odpowiednim interesie. **Eugenia** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1271 2 2

Młyn parowy L. i J. hr. Pinińskich w Grzymałowie poszukuje zdolnego

buchaltera-korespondenta

obznajomionego z buchalteryą podwójną, władającego biegle językiem polskim i niemieckim. Zgłoszenia z próbą pisma pod adresem Dyrekcyi młyna parowego L. i J. hr. Pinińskich w Grzymałowie. Posada dla reflektantów bez różnicy wyznania, zaraz do objęcia. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 1258 3 5

L. 51. 850 3 3

KONKURS.

Zarząd gminy miasteczka Czchowa rozpisuje konkurs na **leśniczego** dla lasów o obszarze 780 morgów.

Warunki:

a) Poddaństwo austryackie;
b) Egzamin ukończonej niższej szkoły las.;
c) Co najmniej 2-letnia praktyka;
d) Nie przekraczalny wiek 40 lat.

Tytułem płacy rocznie 1200 koron w miesięcznych ratach z dołu. Podanie zaopatrzone świadectwami oryginalnemi, które zwrócone zostaną, należy wnosić do **dnia 18 lutego 1910 r.** na ręce podpisanego.

Czchów, dnia 19 stycznia 1910.

Komisarz rządowy:

Zygmunt Gostkowski.

Warszawska Pracownia Gorsetów

„Franciszka“

Grodzka l. 6



poleca:

Wielki wybór sznurówek według najnowszych fasonów. — Zamówienia wykonuje się odwrotną pocztą. 220 6 0

Potrzebny służący

w wieku 25—35 lat, umiejący czytać i pisać po polsku i cokolwiek po niemiecku. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1336 1 0

Okazya.

Biurko amerykańskie tanio do sprzedania. Zwierzyniec, ul. Kościuszki 2. 1269 2 3

Helena Kotupkowa.

Wielki wybór towarów galanteryjnych, trykotów, bielizny i t. p., poleca po najniższych cenach; **Hala Sukiennic Nr 21.** 1250 4 10

„Krakowianka i Warszawianka“

najlepsze czekolady, wyrobu

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 166 31 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

XI. Walne Zgromadzenie

Członków Zakładu Kredytowego

w Radomyślu Wielkim

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które się odbędzie **dnia 6 marca 1910** w lokalu stowarzyszenia o godzinie 2 popołudniu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909;
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1909;
3. Odczytanie i przyjęcie sprawozdania rewizora z odbytej rewizyi dnia 5 maja 1909, przepisanej ustawą z dnia 10 czerwca 1903 Nr 133 Dz. p. p.;
4. Rozdział zysku za rok 1909;
5. Wybór 2 członków do Komisyi rewizyjnej;
6. Wnioski członków. 1305

Wrazie braku kompletu (§ 35 statutu) odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 5 popołudniu z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość zebranych.

Radomyśl Wielki, dnia 10 lutego 1910.

Rada Nadzorcza Zakładu Kredytowego w Radomyślu Wielkim.

Prezes *Mojżesz Książ.* Sekretarz *S. Weiss.*

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.